

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

## Powrót do kraju polskiej ekspedycji po- larnej;

Z Gdyni donoszą:  
Wczoraj o godz. 11-ej przybyli do Gdyni trzej członkowie polskiej ekspedycji polarnej: inż. Czesław Jacek - Centkiewicz, Stanisław Siedlecki i Władysław Łysakowski. Powitanie przybyłych odbyło się w gmachu obserwatorium morską PIM'a w Gdyni.

Członkowie ekspedycji polarnej podczas 14-miesięcznego pobytu na Wyspie Niedźwiedziej zebrali bardzo wiele cennego materiału obserwacyjnego.

W dniu dzisiejszym członkowie ekspedycji rozjeżdżają się do swoich rodzin. Za kilka dni odbędzie się w Warszawie oficjalne przyjęcie ekspedycji.

## Ameryka szuka drogi bezpośredniej do rynków sowieckich

PARYŻ, 3.9. (PAT) — Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonymi a Rosją ma być rozważana w najbliższym czasie. Szczególny nacisk w tym kierunku wywierają na prezydenta Roosevelta amerykańskiej sfery ekonomicznej, które uważają, iż wymiana handlowa możliwa jest jedynie przy istnieniu normalnych stosunków politycznych pomiędzy obu krajami. Stanowisko to popiera również sekretarz stanu, Hull.

# „Hitleryzm - ideał władzy”

## Przywódca brunatnych koszul wygłosił hymn pochwalny na swoją cześć.

100 tys. umundurowanych szturmowców defilowało w Norymberdze

### 12-tysięczna gwardja przyboczna

BERLIN, 3 września. (Pat.) W ostatnim dniu jazdy partyjnego w Norymberdze odbyła się dziś rano parada 100.000 umundurowanych członków oddziałów szturmovych, sztafety ochronnych, związków lotniczych oraz Stahlhelmu.

W czasie parady Hitler wygłosił przemówienie, w którym podkreślił pokojowe zamiary Niemiec oraz zaznaczył, że dążeniem Niemiec jest jedynie ugruntowanie jedności narodu. Po mowie nastąpiło zaprzysiężenie uczestników parady. W południe rozpoczęła się w centrum miasta defilada przed Hitlerem, która trwała 4 i pół godziny.

Na czele kroczyła grupa narodowych socjalistów z Austrii, zamykał ją zaś oddział sztafety ochronnej, złożony z 12.000 ludzi, stanowiący

gwardję przyboczną Hitlera.

W loży honorowej wśród zaproszonych gości znajdował się przywódca tyrolskiej organizacji narodowych socjalistów, Hofer, którego wczoraj przewieziono samolotem z Bolzano. Zwróciło ogólną uwagę serdeczne przywitanie się Hitlera z Hoferem. Nad defilującymi krążyły eskadry samolotów. Całe miasto było wspaniale udekorowane.

### Bezwstydną megalomania

BERLIN, 3 września. (Pat.) Na ostatnim posiedzeniu niedzielnym kongresu partii narodowo-socjalistycznej w Norymberdze Hitler wygłosił w obecności przedstawicieli dyplomacji i zaproszonych gości dłuższe przemówienie do zebranych przywódców i urzędników partyjnych, w którym przedstawił poglądy swoje na źródło władzy politycznej w państwie.

Hitler głosi na wstępie prawo silniejszego do władzy, jako następstwo różnic rasowych na ziemi. Za prymitywną formę ustroju społecznego uważa komunizm, który jest — jego zdaniem — w okresie pierwotnym naturalnym i moralnie zrozumiałym, w miarę rozwoju jednak następuje podporządkowanie się niższych elementów rasowych wyższym i kierownictwo przechodzi do ras silniejszych, bardziej do rządzenia przysposobionych.

Hitler potępia ustrój demokratyczny - mieszczański, jako pozbawiony cnót heroicznych i właściwości bohaterskich. Również komunizujące elementy, nastrojone opozycyjnie są, — zdaniem Hitlera — „pozbawione zdolności organizowania władzy.”

I dlatego zapoczątkowują tylko okres wsteczny we wszystkich dziedzinach kultury.

Hitler przypomina dalej, że dopiero on w roku 1919 opracował właściwy program, prze-

ciwstawiający się kategorycznie światu pacyfistyczno-demokratycznemu.

Przez następnych czterdzieści lat trwało skupianie się „urodzonych przywódców” dokoła ruchu narodowo-socjalistycznego. Przywódcy ci hartowali się w walce, gdyż, jak oświadcza Hitler, cytując słowa Nietzschego

„uderzenia, które nie obalają silnego człowieka, jeszcze bardziej go tylko wzmacniają”.

W ten sposób z pośród 45 milionów dorosłych Niemców zorganizowały się 3 miliony bojowników, będących przedstawicielami kierownictwa politycznego narodu. Z kierownictwem tem stoi jednak przeważająca większość wszystkich Niemców. Organizacja ta przyjęła na siebie odpowiedzialność za trwałość kierownictwa politycznego w Niemczech i świata.

Narodowi socjaliści nie powinni cofać się przed wykluczeniem ze swego zbiorowiska tych wszystkich, którzy istota swą są ruchowi obcy.

Za właściwe zrozumienie i realizację zasad ruchu Hitler czyni odpowiedzialnymi zebranych na zjeździe przywódców narodowo-socjalistycznych, zaznaczając, że nieśmiertelność na tym świecie zależy od słuszności zasad, które kierują życiem narodu.

Niemcy, podejmując walkę z bolszewizmem, spełniają prawdziwą misję europejską — oświadczył kanclerz, — gdyż jeżeli choć jeden z narodów ulegnie w zachodniej, lub środkowej Europie, bolszewizmowi, to trucizna spustoszy najstarsze i najpiękniejsze skarby kultury na ziemi.

Po przemówieniu Hitlera zastępcą jego Hess ogłosił zamknięcie kongresu partyjnego.

## Sąd w Lipsku będzie fikcją wymiaru sprawiedliwości

PARYŻ, 3 września. (Pat) — Międzynarodowa komisja, prowadząca śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu, opublikowała po wczorajszych obradach w Paryżu komunikat, w którym stwierdza, że faktyczna obrona oskarżonych jest niemożliwa z powodu niedopuszczenia zagranicznych prawników do występowania przed trybunałem w Lipsku oraz z powodu terrorowania świadków przez hitlerowców.

Komunikat pozatem podkreśla nieludzkie traktowanie oskarżonych w więzieniu. Zebranie komisji w pełnym jej składzie odbędzie się w najbliższych dniach w Londynie.

# Sjoniści mają trudności z wyłonieniem komitetu wykonawczego organizacji

PRAGA, 3 września. (Pat) — Sprawa utworzenia egzekutywy sjonistów przedstawia się w obecnej chwili następująco:

Według wszelkiego prawdopodobieństwa do egzekutywy wejdą przedstawiciele lewicy oraz ogólnych sjonistów bez mizrachistów i rewizjonistów.

Na podstawie informacji zakulisowych skład nowej egzekutywy będzie następujący:

Cezertok, Kaplan, Loker, jako przedstawiciele lewicy, — Grünbaum, Brodecki i dr. Rabin z ramienia sjonistów ogólnych. Jako siódmy wymieniany jest Usyszkin, zamiast którego wejdzie ewentualnie inny przedstawiciel sjonistów ogólnych. Nie jest wykluczone, iż w razie zatwierdzenia tego składu egzekutywy, Weizman objąłby w niej stanowisko prezydenta.

PRAGA, 3 września. (Pat) — Lewica występuje zasadniczo przeciwko udziałowi Farbsteina, przywódcy mizrachistów, w egzekutywie. Ostatnio wysunęto projekt usunięcia z przypuszczalnego składu egzekutywy zarówno Farbsteina, jak Grünbauma. Mizrachisci oświadczili, że bez Farbsteina do egzekutywy nie wstąpią. Według krążących pogłosek, gdyby do czasu przedyskutowania

przez plenum rezolucji komisji nie osiągnięto porozumienia w sprawie egzekutywy, kongres zamknie się bez wyłonienia komitetu wykonawczego.

PRAGA, 3.9. (PAT) — Dzisiejsze posiedzenie plenarne kongresu sjonistycznego rozpoczęło się o godz. 5 po południu i ma trwać bez przerwy do zupełnego wyczerpania porządku dziennego obrad kongresu, co według wszelkiego prawdopodobieństwa nastąpi jutro rano. Plenum kongresu przedyskutowało dziś wniosek, domagający się obowiązkowego władania

językiem hebrajskim kandydatów na delegatów kongresu.

### Transfer „Hanatei”

PRAGA, 3.9. (PAT) — Na komisji politycznej kongresu sjonistycznego toczy się w dalszym ciągu debata na temat transferu palestyńskiego. Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że „Hanatei” (prywatne towarzystwo kolonizacyjne) zawarło z rządem niemieckim umowę transferową w wysokości narazie 3 milionów marek.

Rezolucja komisji politycznej ma iść w tym kierunku, że choć „Hanatei” jest instytucją prywatną

i kongres nie może kontrolować jej działalności, jako takiej, uważa się działalność banku angielsko-palestyńskiego, jako instytucji organizacji sjonistycznej, za niewłaściwą i stwierdza się, że stoi ona w sprzeczności z walką, prowadzoną przez żydów z obecnym rządem niemieckim.

Przedstawiciele egzekutywy oświadczyli na posiedzeniu komisji politycznej, że egzekutywa niema z tą sprawą nic wspólnego i że bank angielsko-palestyński odegrał w tej sprawie tylko rolę pośrednika.

# Dożynki w Spale

miały przebieg wyjątkowo serdeczny

Ze Spaly donoszą:  
Święto dożynkowe, mimo nieporozumienia 25 tys. ludu wiejskiego z całego kraju.

Uroczystości rozpoczęły się rano mszą. Gdy prezydent Rzplitej wstąpił na podium obok ołtarza, zgromadzone tłumy odśpiewały hymn narodowy. Po mszy poszczególnie delegacje ustawiły się na stadionie obok przystrojonych zielenią i zbożem bram w kształcie trzech. O godz. 11.30 uformował się korowód dożynkowy. Delegacje wieńcowe, każda dokoła swej grupy, rozszły się po pałac

myśliwski, gdzie na ganku oczekiwał gospodarz — prezydent Rzplitej w otoczeniu premiera Jędrzejewicza i marszałków obu izb. Tu starosta dożynkowy w barwnym kostjumie kaszubskim podszedł do prezydenta, niosąc snop żyta i mówiąc: „Na szczęście, na zdrowie, na ten nowy rok”, poczem rozwał zboże w 4 strony świata. Po tym wstępie poszczególne grupy odtworzyły obrzędy, symbolizujące cały rok na wsi według dawnych zwyczajów. Następnie przemaszerowały przed prezydentem wszystkie grupy.

Popołudniu na stadionie sportowym odbyła się druga część uroczystości t. zw. wiecowanie. Przybyłego prezydenta powitano pieśniami chóralnymi. Zkolei starosta dożynkowy i starościna — kaszubi i ślązaczka — zwrócili się do prezydenta z krótkim przemówieniem w regionalnych gwarach, oddając hołd głowie państwa i podkreślając gotowość wszystkich ziem do obrony całości granic Rzplitej. Następnie przy dźwiękach orkiestry delegacje poczęły składać dary żywno panu prezydentowi. Po złożeniu życzeń rozpoczęły się tańce.



# Europa jest smutna

Europa jest smutna. Nie tłumaczy się to ani brakiem sił młodzińskich, ani brakiem przygód. Powodem tego nie jest również zubożenie w ciągu ostatnich trzech lat. Smutek Europy tłumaczy się rodzajem głębokiego zwątpienia co do własnego ideału, jak i w stosunku do celowości jej odruchów.

Od dwustu lat ogólny polot intelektualny Europy nie był tak słaby w obliczu wydarzeń materialnych o tak wielkiej wadze gatunkowej. Wbrew szlucznym zastrzykom i paradom wszelkiego rodzaju astrój moralny Europy nigdy nie był taki przynębiony. Wreszcie nigdy polityka europejska nie była tak dalece pozbawiona sensu, gdyż nie sposób rozpatrywać jako głęboką politykę uganianie się za próżną satysfakcją na wzór starej kokietki, lub za zachłannymi zyskami sklepikarza w przeddzień wycofania się z przedsięwzięcia.

Najgorsze, iż Europa nie wie do kogo się zwrócić, by otrzymać dyrektywy i należyte wskazówki.

W ciągu tylu stuleci Europa była nauczycielką świata, który przez długi okres czasu mocno wierzył w wyjątkowe znaczenie Iosu Europy i jej dzieł i to nie tylko dla samej Europy, ale dla wszystkich ludzi bez względu na rasę lub język. Jeszcze niedawno Europa bez przerwy tworzyła nowe idee i wydawała genjuszy; stała pasją Europy było pomnażać wynalazki, reformować, „dobywać”. Otóż przejeżdżając się po Europie od Londynu do Stambułu, od Moskwy do Lizbony, od Bergenu do Palermo... Gdzie są obecnie genjusze? Gdzie idee? Gdzie widać racie istnienia i działania inne, niż zabezpieczenie utrzymania i zapewnienie bezpieczeństwa z dnia na dzień?

Pewnie, mamy Mussoliniego, który nie jest byle kim, mamy Hitlera, który umie kierować tłumem. Mamy ludzi, którzy próbują ich naśladować lub tylko marzą o tem. Mamy zwłaszcza wielką ilość osób, dla których nawet najbardziej absurdalny sukces dnia jest de cydującym przy wyborze stanowiska lub zdania, przyczem już nazajutrz osoby te są gotowe to stanowisko lub zdanie zmienić.

Co ostatecznie znajdujemy we włoskim faszyzmie lub w niemieckim narodowym socjalizmie? Jedyne sposob wywania władzy z rąw skorumpowanego mieszczaństwa lub pas-

żytniejszej demagogii. Obok tego znajdujemy materialną dyscyplinę, praktyczne dewizy, zbiór przesądów i metafor do użytku ludzi o najbardziej wulgarnym sposobie odczuwania rzeczywistości, utylitarną organizację społeczeństwa według planów, okrzyczanych jako systematyczne, gdy w rzeczywistości plany te są zmieniane w miarę zmian chwilowych okoliczności lub stosownie do wy-

mogów sztuki porywania tłumów. Lecz w tem wszystkim niema bynajmniej twórczej idei cywilizacyjnej, niema wiary, gdyż wszystkie idee, które mi kierunki te się afiszują, lub które nawet częściowo urzeczywistniają nieraz dość brutalnie, nie są niezem więcej, jak środkami zdobycia lub utrzymania w swem ręku władzy.

Wprawdzie znajdujemy w fa szyzmie lub hitleryzmie idee

nacjonalistyczną, która jest po niekąd instynktowną reakcją mac przeciwko przesadom abstrakcji liberalizmu i bezpośrednio niebezpieczeństwem socjalistycznej mytomanji. Ale nie bacząc na to, iż obecnie w Europie idea nacjonalistyczna jest tak silna, nie daje ona europejczykom ani energii intelektualnej, ani społecznej radości, ani wiary w przyszłość. A to dlatego, iż idea ta żywi się

zgola bezprzedmiotowa romantyką. W ostatecznej analizie ten nacjonalizm posiada naswe uzasadnienie jeden cel — zdobycze wojenne, które mają uczynić państwo bardziej potężnym i bogatym. Lecz obecnie w Europie cel ten nie jest osiągalny, gdyż nikt nie jest pewien wygranej, a wszyscy natomiast ryzykują tem, że się doszczętnie zrujnują.

Lucjan Romier.

## Burza w szklance wody

### Dlaczego wybuchła i jak została zlikwidowana rewolucja w... Andorze?

Ludzie, pędzący szczęśliwy żywot według konstytucji z 1419 roku. — Francuskie wpływy. — Raj dla przemysłników. — Krótki wykład chowu bydła. — „Żyliśmy bez dancingów...” — Zagrożony byt republiki

PARYŻ, w sierpniu.

W upalny dzień sierpniowy wczesnym rankiem 20 francuskich żandarmów dokonało bez hałasu okupacji terytorjum Rzeczypospolitej Andory; aresztowali jednego hiszpańskiego agitatora i przywrócili natychmiast porządek w kraju. W tak niesławny sposób zakończyła się rewolucja w mikroskopijnym kraiku, pyszniącym się swą niepodległością, sięgającą czasów Karola Wielkiego.

Zagranica słabo orientuje się w rzeczywistych przyczynach fermentu w tym najszcześniejszym z krajów, liczącym wszystkiego 5000 mieszkańców. Obywatele Andory słusznie zaliczają siebie do najszcześniejszych ludzi pod słońcem. Nie placą podatków, nie znają obowiązku służby wojskowej, nie wiedzą, co to kryzys i drożyzna. Rządzą w kraju o 100 kw. kilometrach powierzchni sprawuje rada dolin, wybierana z pośród najbardziej szanowanych obywateli i ojców rodzin. Kwestje sporne rozstrzygane są przez dwóch „książąt”: prezydenta Francji i arcybiskupa, które go autorytet w Andorze równa się papieskiemu.

Konstytucja i prawodawstwo Andory sięgają 1419 roku. Jedyne na piśmie egzemplarz konstytucji, zwany „Politar”, przechowywany się w „Domu Dolin”. Strach pomyśleć, co będzie, jeżeli ten egzemplarz zaginie, lub zostanie skradziony przez zbieracza - turystę. Przed stu laty „Politar” został nieco znowelizowany przez dodatkowy kodeks „Nową reformę”, istniejący dotychczas jako jedyny prawny regulator życia społecznego.

Mijały stulecia. Pomiędzy Francją a Hiszpanją toczyły się nieraz wojny, potoki krwi spłynęły ze szczytów Pirenejów, ale Andora, osłonięta niedostępными górami, nie tylko zachowała swą niezawisłość, lecz ciągnęła jeszcze wielkie korzyści z antagonizmu pomiędzy obu potężnymi sąsiadami. Francja łożyła wielkie sumy na utrzymanie swych wpływów w Andorze. Wydatkowano miliony franków na budowę dróg, urządzenia pocztowe i telefoniczne. Francja utrzymuje w Andorze 7 szkół i szpital. Hiszpanja również nie szczędzi pieniędzy, aby werbować sobie stronni-

ków. Istny deszcz złota spada na kraj, czerpiący również z ioniczych źródeł znaczne dochody.

Andora posiada podwójne źródło dochodów — kontrabandę i hodowlę bydła. Stanowi prawdziwe Eldorado dla przemysłników, przewożących z Hiszpanji do Francji tytoń, alkohol i tkaniny. Francuscy żandarmi i hiszpańscy strażnicy tropiący kontrabandę, muszą wstrzymać się u granic Andory, nie nakładając cła na towary, przywożone z Francji i Hiszpanji. Stopniowo Andora stała się olbrzymim składem przemycanych towarów, regularnie wywożonych następnie do obu sąsiednich krajów.

Hodowla bydła przynosi również bardzo znaczne korzyści. Poznałem niedawno pewnego obywatela Andory, który usilnie zapraszał mnie do siebie w góry.

— Jeżeli pan posiada 2 — 3 tysiące franków, to ręczę za pańskie zubożenie się w krótkim czasie.

BEZKONKURENCYJNY  
REPERTUAR FILMOWY  
Dźwiękowego Kina  
„CAPITOL”

Wkrótce na naszym ekranie ukażą się następujące arcydzieła

Syn Dżungli  
w roli głównej Buster Grabbe

Demon Wielkiego Miasta  
WYNNE GIBSON

Rajski Ptak  
DOLORES DEL RIO

Wyspa Dr. Moreau  
op. powieści G. WELSA

ZUZANNA LENOX  
Greta Garbo—Clark Gable

Adjutant Jego Wysokości  
VLASTA BURIAN

Serce Olbrzyma  
WALLACE BEERY

Król Cyganów  
JOSE MOJICA

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomyśle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej.

Niech pan kupi w dolinie 3 barany i 3 owce i uda się z nimi w góry na dwa lata, wzięwszy z sobą zapas sucharów i koziego sera. Gdy nadejdzie chwila powrotu, będzie pan posiadaczem stada, liczącego 200 — 300 głów. Ja również zubożyłem się w ten sposób. Po był w górach nie należy wprawdzie do wesolych, lecz my nie lekamy się samotności. Czasami przychodzą przemysłnicy i wzamian za barana dają tytoń, wino, lub suszoną rybę. Zimą mrozy dochodzą do 30 stopni, lecz owijamy się na noc w skóry i naciągamy na głowę futrzany kaptur, a rano śmiejemy się na widok wąsów i brody, zamienionych na sople lodu.

Był widocznie zachwycony rodzinnym życiem i nie rozumiał, jak można żyć w Paryżu, bez górskiego słońca, koziego sera i kwaśnego pirenejskiego wina.

Co właściwie wywołało ferment w kraju, gdzie nieznaną jest troska o byt?

Po rewolucji hiszpańskiej zaczęły do patriarcalnej Andory przedostawać się nowe idee, a wraz z nimi hiszpańscy agitatorzy, głównie komuniści. Zainteresowano się żywo hasłem „samostanowienia” — Andora dla andorczyków!

Stopniowo utworzyły się trzy partje. Starsze pokolenie, zgrupowane wokół rady dolin jest za zachowaniem obecnego ustroju, podkreślając jego zalety. — Wszystkie ludy, — mówią — placą swym panującym za to, że nimi rządzą. U nas zaś dzieje się przeciwnie: panujący placą nam za prawo rządzenia. Jeżeli obalimy „Politar” i ogłosimy niepodległość — panujący porzucą nas, na czem tylko stracimy, trzeba bowiem będzie wprowadzić podatki na utrzymanie szkół, poczty i dróg.

Młodzi zaś, ogarnięci ideą rewolucji, utrzymują, że Andora staje się powoli kolonią francuską. Francja obsadza wszystkie „strategiczne” punkty i trzyma kraj w gospodarczej i moralnej niewoli. Domagają się przeto absolutnej niezależności.

Trzecia natomiast partja hiszpańsko-francuska pragnie przyłączenia Andory do Hiszpanji.

Spokojny bieg życia drobnego kraiku został zahamowany.

Niemalą rolę odegrał tu „rozkwit gospodarczy” kraju, nawykłogo do kontentowania się byle czem.

Zagraniczne przedsiębiorstwo zagarnęło wszystkie wody biejące w celu elektryfikacji kraju. Poczynając od roku 1931 zaczęli do Andory napływać turyści. Napłynęła wprawdzie z nimi świeża fala złota, lecz znikł miły wdzięk maleńkiej republiki. Hotele, restauracje, kawiarnie i dancingi, wyrosłe jak grzyby po deszczu, zeszcpecili małowinniczą prostotą. W jednych wzbudziło to niepokój, w innych gniew. Ideologia andorczyków przypomina chłopów Czechowa, którzy woleli przeprawić się po dawnemu przez rzekę, niż jeźdźć przez świeżo wybudowany most dlatego jedynie, że poprzednio obchodzili się bez niego.

— Żyliśmy bez turystów i elektryczności — mówią. — Telefony były nam niepotrzebne, na dancingi nie chodziliśmy. Ten przekłety „rozkwit ekonomiczny” zwałil nam tylko na kark podatki...

Francuzi na te utyskiwania wzruszają tylko ramionami. Trudno w samej rzeczy o bardziej niemądrą koncepcję. Francja wydaje corocznie na Andorę kilka milionów franków bez żadnej korzyści dla siebie, lecz chyba w celu zachowania muzealnego charakteru krajiny basków.

Rozagitowana młodzież Andory zdobyła się niedawno na „rewolucję”. Otoczono dom, w którym obradowali ojcowie kraju i zmuszono ich do złożenia mandatów i wyznaczenia nowych wyborów. Delegaci zamierzali protestować, lecz wobec bliskiej pory obiadowej zrezygnowali z sprzeciwu.

Trudno powiedzieć, jak wypadną nowe wybory. Chwilowo panuje w Andorze pozorny spokój, dzięki obecności francuskich żandarmów. Lecz w „masie” wrą namietności. Przybycie „korpusu okupacyjnego” jest bardzo na rękę skrajnym nacjonalistom. Incydent może się smutnie skończyć. Niezawisłość Andory wisi na włosku. Wraz z nią zniknie z powierzchni Europy ostatni zakątek, gdzie ludzie żyli dotąd szczęśliwie i beztrudnie.

St. R-ski.

**PALACE**

Początek seansów o godz. 4, w soboty i niedziele o g. 12

## Tajemnica w Zoo

W rol. gł. KATHLEEN BURKE i CHARLIE RUGGLES.  
Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne aż do odwołania.

Dramat o niezwyklej treści osnuty na tle fantastycznych zbrodni, powstałych w umyśle zatrutego jadem zazdrosnego szaleńca.

— NADPROGRAM!  
Ceny miejsc niepodwyższone



**A. Sumner Welles**



dotychczasowy poseł St. Zjedn. na Kubie, został mianowany podsekretarzem w departamencie stanu na miejsce Moleya.

**FLEGMA ANGIELSKA**

W wagonie pierwszej klasy pociągu Berlin — Paryż jedzie Anglik i Francuz. Anglik zajmuje miejsce przy drzwiach. Francuz przy oknie. Okno jest otwarte. W pewnym momencie Anglik pluje, lecz w ten sposób, że ślina przelatuje przed nosem Francuza i wylatuje przez okno. Francuz wzdryga się, lecz nie mówi. Po pewnym czasie Anglik eksperyment powtarza, powodując znowu zdenerwowanie Francuza. Za trzecim razem jednak, gdy ślina przeleciała przed samym nosem Francuza, ten doprowadzony do szczytu irytacji, idąc za przykładem Anglika, plunął, jednak prosto w twarz Anglikowi. Ten wyjął chusteczkę, obtarł twarz i odezwał się: „Psiakrew, nowicjusz”.

# W kontakcie z życiem

## rozwija się powszechny pęd do nauki w Sowietach

W „Czasopiśmie Lekarskim“ ukazała się bardzo ciekawa praca dr. S. Millera, który na zaproszenie znakomitego uczonego Pawłowa spędził w Rosji Sowieckiej przeszło 4 miesiące na pracy i studjach ścisłych naukowych. Przy tej okazji udało się Millerowi poznać życie naukowe Rosji Sowieckiej. Jego niewielka praca zawiera prawdziwą kopalnię bardzo ciekawych szczegółów, naogół dotychczas nieznanych a rzucających istotnie interesujące światło na to, jak się obecnie w Rosji Sowieckiej rozwija i krzepi myśl i praca naukowa.

Pierwszym zjawiskiem, jakie uderza w oczy cudzoziemca w Rosji jest powszechny pęd do nauki. Uczą się dziś w Rosji wszyscy: starzy analfabeci, wjaski robotnicy i dzieci. Ogromna produkcja wydawnicza nie jest w stanie pokryć szalonego zapotrzebowania na książki. Każda „nowa” nawet publikacje czysto naukowej — już po paru tygodniach znika z półek księgarskich. Z powodu braku papieru produkcyjna ta musi być utrzymana w pewnych przewidzianych granicach. Wskutek tego nawet po gazety codzienne tworzą się w Rosji na długo przed ich ukazaniem długie ogonki. Kto przyjdzie zapóźno, z pewnością nie dostanie gazety. Słowo drukowane, nauka jest dziś w Rosji naprawdę artyku-

łem pierwszej potrzeby. Uczą się wszyscy. Inna sprawa, co i ile umieją.

**„SPECE” ZAWODZĄ.**

Umieją naogół niewiele. Zwłaszcza młodzież, kształcona w zakładach naukowych w tempie niezmiernie przyspieszonym, młodzież, którą natychmiast po skończeniu tych zakładów rzuca się w wir pracy praktycznej. Zapotrzebowanie na fachowców jest dziś w Rosji tak olbrzymie, iż niema prosto czasu na ich zbyt staranne kształcenie. Z tego też powodu np. wśród lekarzy — naogół znacznie gorzej płatnych, niż np. inżynierzy — spotkać można przykłady rażącego nieuctwa. Lekarze ci nie umieją naogół dać sobie rady np. ze stałą epidemią duru plamistego i brzusznego, które stale nawiedzają wszystkie okolice Rosji. Jedynie w dziale opieki nad dzieckiem zrobiono już w Rosji bardzo dużo, tak iż śmiertelność pomalutko niemowlętami znacznie spada w porównaniu z okresem przedwojennym.

**ORGANIZACJA PRACY NAUKOWEJ.**

Nie znaczy to wcale jednak, aby w Rosji nie było prawdziwego życia naukowego. Poza olbrzymim tłumem „speców” istnieje w Rosji cała kasta „czystych” naukowców, których rząd sowiecki otacza bardzo troskliwą opieką i którzy do swojej dyspozycji mają naprawdę to wszystko, co Rosja dzisiejsza może stworzyć i dostarczyć.

Praca naukowa jest w Rosji dziesięć razy ograniczona do pracy pedagogicznej na wyższych uczelniach. „Nauczny robotnik” nie ma wcale obowiązku uczyć młodzież, od tego są zawodowi profesorowie — jego zadaniem i obowiązkiem jest wyłącznie przeprowadzanie badań naukowych.

Nielatwo jest dostąpić w Rosji zaszczytu zostanie „nauczny robotnik”. Selekcja odbywa się na wyższych zakładach, skąd część młodzieży idzie od razu do zajęć praktycznych, część do laboratoriów i pracowni naukowych. Ta druga część, wybrana — to t. zw. aspiranci, którzy już na koszt państwa mogą się poświęcić pracy naukowej, których potem wysyła się na studia zagranicę itd.

**NADMIERNA PRACA.**

Ci aspiranci — to bodaj najciekawsza kasta pracowników bolszewickich. Typowi to przedewszystkiem bolszewicy „wydwiżenci”, ludzie, którzy do laboratoriów naukowego dostali się poprzez wyższy zakład naukowy niemal bezpośrednio od pastucha. Ożywia ich zapal i niezłomna wola pójścia w górę, a wymagania stawiane przez rząd sowiecki ich pilności, wytrwałości i zdolnościom są wręcz olbrzymie. W szpitalach so-

wieckich znajduje się niemały procent tych właśnie wydwiżenców, których nadmierna praca zlamana psychicznie. Naogół poziom ich wykształcenia jest niezmiernie wysoki.

**WARSZTATY NAUKOWE.**

Naogół też mają ci ludzie do swojej dyspozycji takie warsztaty pracy naukowej — o których na próżno marzą nieraz ich koledzy... z zachodniej Europy. Wielki uczoney Pawłow, twórca t. zw. metody warunków odruchowych, która w dzisiejszej nauce odgrywa coraz większą rolę ma do swojej dyspozycji następujące instytucje i zakłady naukowe:

1. Laboratorium fizjologiczne instytutu eksperymentalnej medycyny.
2. Laboratorium fizjologiczne akademii nauk.
3. Laboratorium i hodowla psów w kolchozie „Koltuszi” pod Leningradem.
4. Hodowla małp w Suchumie.
5. Oddział fizjologiczny stacji biologicznej na Murmanie.
6. Klinika psychiatryczna przy szpitalu im. Balińskiego.
7. Klinika neurologiczna przy dyspanserze psycho-neurologicznym.

Wszystkie te zakłady zmontowane są z prawdziwym przepychem i zaopatrzone literalnie we wszystko. Pawłow cieszy się wprawdzie w Rosji specjalnym szacunkiem, to jednak co zrobiono dla niego, wskazuje na to, iż nauka jest otoczona w Rosji prawdziwym kultem i że pracownicy naukowcy są — w odpowiedniej skali do Pawłowa i w miarę możliwości zaopatrywani we wszystko, co im jest potrzebne.

Nauka sowiecka różni się wcale wyraźnie od nauki zachodnio-europejskiej. Jej cechami charakterystycznymi jest bliski, nierozdzielny związek z życiem; tendencja do wysiłku zbiorowego — i uparte, fanatyczne i konsekwentne trzymanie się ram t. zw. dialektyki materialistycznej.

Zacznijmy od tego trzeciego momentu

**RAMY DIALEKTYKI MATERIALISTYCZNEJ.**

Dialektyka materialistyczna, na której oparta jest filozofia „bogów” bolszewizmu dzisiejszego, Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — jest alfa i omegą wszelkiej filozofii bolszewickiej. Jest ona zarazem najwyższą instancją we wszelkich sporach naukowych. To jest dobre co jest zgodne z dialektyką, to jest złe, co się z nią nie zgadza. Takie postawienie sprawy z pewnością oczywiście niepomierne widnokreśli uczonych bolszewickich i w oczach „zgnitego liberalizmu” europejskiego odziera ją z aureoli niezależności i samodzielności.

**KONTAKT Z ŻYCIEM.**

Ciekawszy jest natomiast moment drugi: nierozdzielny, niezmiernie bliski kontakt nauki z życiem. W laboratoriach rosyjskich pracuje się dziś przedewszystkiem nie nad tem, co interesuje tego czy innego poszczególnego pracownika, ale nad tem, co jest w danej chwili potrzebne społeczeństwu sowieckiemu. Tak więc np.: kiedy w Rosji okazał się brak kauczuku i musiano surowiec sprowadzać za drogie pieniądze z zagranicy — cały szereg instytucji i zakładów naukowych dostało jednocześnie „za mówienie społeczne” zbadania szeregu roślin rosnących w Rosji na zawartość w nich kauczuku. Na zamówienie przemysłu jajczarskiego wszystkie niemal pracownice biologiczne w Rosji pracowały przez dłuższy czas nad badaniem wpływu różnych czynników na rozwój kurzych zarodków. Murmańska stacja biologiczna, która pod kierownictwem Pawłowa bada zachowanie się ryb, pracuje na zamówienie przemysłu rybnego. Wobec tego, iż całe życie gospodarcze Sowietów znajduje się w rękach i pod kontrolą rządu, kontakt ten jest niezmiernie ułatwiony i w sposób bezapelacyjny narzucony.

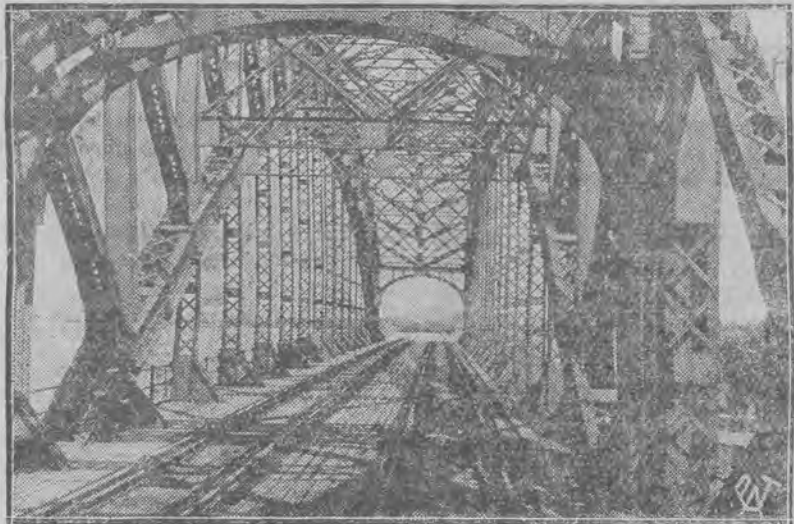
**WYSILEK ZBIOROWY.**

Tendencja do zorganizowania pracy na podstawie wysiłku zbiorowego jest czemś niezmiernie ciekawym. Dyskusje publiczne, zbiorowe roztrząsania wszelkich zagadnień odgrywają ogromną rolę we wszystkich dziedzinach życia naukowego w Rosji. Sprawa ta jednak przejawia się na terenie pracy naukowej jeszcze i w inny sposób. W niektórych instytucjach naukowych (ma to być wprowadzone we wszystkich) nad opracowaniem pewnego tematu nie pracuje nigdy jeden człowiek, lecz zawsze kolektyw — gromada. Prace podpisuje się wszystkimi nazwiskami członków gromady w porządku alfabetycznym. Każdy z członków obowiązany jest przygotować część literatury, dotyczącej danego zagadnienia i zreferować ją na posiedzeniu brygady, każdy też opracowuje się wspólnie. Czy takie postawienie sprawy wychodzi na zdrowie tematowi — to już oczywiście inna sprawa.

Książka dr. Millera, z której mogliśmy podać oczywiście tylko najważniejsze szczegóły, napisana barwnie i zajmująco — jest istotnie ciekawym przyczynkiem do poznania życia Rosji dzisiejszej.

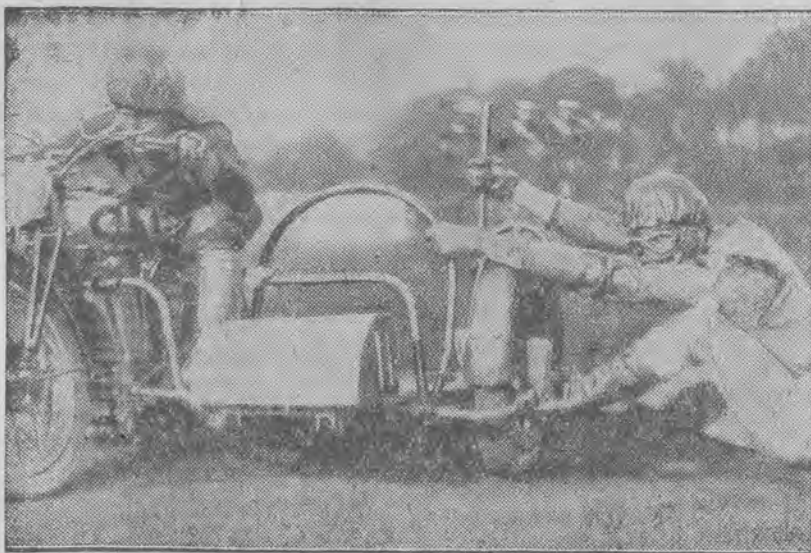
A. Ch.

**Nowy most kolejowy w Warszawie**



Most na Wiśle, zbudowany specjalnie dla warszawskiej linii średnicowej, której nroczy-ste otwarcie nastąpi dn. 2-go września. Do budowy tego mostu zużyto 5.000 tonn żelaza. Powierzchnia muru wynosi 22.000 m. kub.

**Odważny towarzysz**



Oryginał ewolucje pasażera przyczepki podczas pełnego biegu motocykla.

Czołowa gwiazda Paramountu

# MIRIAM HOPKINS

w najnowszym filmie produkcji 1933 | 34

## ZGUBNY CZAR

# „LUNA”

Początek o g. 4, w sob., niedz. i święta poranki o 12 w poł. Passe-partouts, bilety ulgowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Największy film produkcji francuskiej 1933 r., reżyserji arcymistrza Julien'a Duvivier'a, twórcy „Dawida Goldera” oraz „Hallo Paryż, Hallo Berlin”

## Niepotrzebne Dziecko

W roli głównej znakomity HENRY BAUR niezapomniany Dawid Golder oraz najmłodsza sława Francji Robert LYNEN.

NADPROGRAM. Najświeższe tygod. Foxall oraz Start B-ci Adamowiczów przez Atlantyk





# Ludzie, dla których niema pracy

## Wprowadzono przepisy zabraniające udzielania posad mężczyznom, którzy ukończyli 45 lat życia

Od dłuższego już czasu urzędy państwowe, instytucje samorządowe i komunalne, a nawet przedsięwzięcia prywatne, wprowadziły zwyczaj nieprzyjmowania pracowników, którzy mają ukończone 45 lat życia.

Zwyczaj ten niestety szybko przyjął się powszechnie i stał się ogromnie modny, a nawet obecnie został uświęcony przez tak zwane przepisy służbowe wspomnianych instytucji.

Ten nowy rodzaj KWALIFIKOWANIA PRACOWNIKÓW WEDŁUG WIEKU stwarza niezmiernie ważne i doniosłe skutki zagańnienie społeczne.

Zobaczmy, jak to wygląda w praktyce życiowej.

Z jednej strony ludzie, liczący ponad 45 lat życia, pozbawieni są przez przepisy służbowe możliwości otrzymywania pracy zarobkowej w urzędach i instytucjach społecznych, skazani więc zostają na przymusowe bezrobocie, ewentualnie mogą liczyć jedynie na zaopatrzenie emerytalne, jako źródło utrzymania do śmierci.

Z drugiej jednak strony wszystkie przepisy emerytalne, czy to państwowe, czy prywatne, ustalają okres wysługi emerytalnej na 40 lat a wiek prekluzyjny dla uzyskania pełnej emerytury na 60 do 65 lat.

Jak wykazuje doświadczenie codzienne, bardzo rzadko się zdarza, ażeby pracownik przepracował

W JEDNEJ I TEJ SAMEJ INSTYTUCJI 40 LAT, a nawet, ażeby wogóle pracował 40 lat.

Zazwyczaj celem poprawienia sobie warunków bytu, albo ze względu na nieodpowiednie warunki pracy, czy też złe stosunki z przełożonymi, pracownik zmuszony jest

co kilka albo kilkanaście lat zmieniać posady.

Ponieważ ewentualność ta zdarza się bardzo często, ustawodawstwo socjalne wprowadziło specjalne ubezpieczenie pracowników umysłowych na wypadek braku pracy.

Ażeby uzyskać w 65 roku życia emeryturę, pracownik musi rozpocząć pracę zarobkową najpóźniej w 25 roku życia, a do tego czasu musi zdobyć średnie, wyższe i zawodowe wykształcenie, no i kontynuować pracę bez przerwy 40 lat. A zatem uzyskanie pełnej emerytury nawet w idealnych warunkach jest bardzo trudne, bo obliczenia powyższe nie biorą w rachubę jednego decydującego czynnika, jaki stanowi

### ZDROWIE I ŻYCIE PRACOWNIKA.

Ale jeżeli po upływie dwudziestu przepracowanych lat instytucja, w której był zatrudniony pracownik, z jakichkolwiek powodów przestanie istnieć, to pracownik ten znajdzie się w sytuacji bez wyjścia.

Przepisy służbowe nie pozwalają dać mu pracę zarobkową, a przepisy emerytalne zezwalają na przyznanie mu zaledwie około

### 50 PROC. EMERYTURY.

a i na to, żeby ją uzyskać, potrzeb

ne jest istnienie całego szeregu warunków.

Jak widać wytworzyła się sytuacja paradoksalna.

Ograniczenie pracy dla 45-letnich, poszukujących pracy zarobkowej w biurach urzędów i instytucji, przyczyni się wydatnie do zwiększenia liczby

### „MŁODYCH EMERYTÓW”

co, siłą rzeczy odbije się niekorzystnie na funduszach emerytalnych, obciążając je nadmiernie.

O ile zadaniem zaopatrzenia emerytalnego jest zapewnienie emerytom dostatecznych źródeł utrzymania na starość, o tyle niepełni emeryci skazani są przez przepisy służbowe na vegetację, gdyż otrzymane zaopatrzenie emerytalne nie może wystarczyć na utrzymanie rodziny.

A przecież, gdy głowa rodziny ukończy 45 lat życia, to dzieci zwykle kończą szkoły średnie i przechodzą do uczelni wyższych, jest to więc okres w życiu pracownika, wymagający

### ZNACZNIE ZWIĘKSZONYCH WYDATKÓW.

Nie można zapomnieć również i o tem, że właściwie pracownik dopiero po 40 roku życia jest w pełni sił fizycznych i umysłowych i że dopiero wtedy posiada dostateczne doświadczenie zawodowe, które

pozwala mu pracować z prawdziwym pożytkiem dla instytucji.

Wszystkie te walory osobiste pracownika przekreślają przepisy służbowe.

Trudno jest dzisiaj dociec, skąd się wzięły te nieżyłowe a mocno krzywdzące pracowników i w gruncie rzeczy

WYSOCE SZKODLIWE pod względem państwowym i społecznym przepisy służbowe.

Prawdopodobnie stanowią one jeden z przejawów spuścizny pozostawionej przez biurokrację austriackiej.

Jak wykazaliśmy wyżej, ograniczanie wieku pracowników znajduje się w kolizji z obowiązującymi przepisami emerytalnymi.

Sprzeczność ta, może pociągnąć za sobą nieobliczalne straty dla stron obu: dla pracowników i dla instytucji emerytalnych i wobec tego powinna być jaknajrychlej usunięta w interesie ogólnym.

Uskutecznić to bardzo łatwo przez usunięcie ze wszystkich przepisów służbowych ograniczenia o nieprzyjmowaniu do pracy pracowników mających ponad 45 lat.

**Matko, śpiesz po poradę do „Kropli Mleka”**

## Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12.05 Płyty.
- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.00 Koncert popularny z Ciecchocinka.
- 17.00 Pogadanka w języku francuskim.
- 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Pomorska (sopr.), Marja Świącioka (fort.).
- 18.15 Odczyt p. t. „Drogi dalszego rozwoju gospodarki komunalnej”

- 18.35 Muzyka z płyt.
- 19.40 Feljeton literacki p. t. „Pokłosie krytyczne”.
- 20.00 „Bajadera” — operetka E. Kalmana. W przerwie 1-ej komunikat izby przemysł. - handlowej w Łodzi.
- 22.00 Muzyka taneczna z Ciecchocinka.

### AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- Wiedeń (516)
- 19.25 Opera Verdiego „Macbeth”
- Bruksela (338)
- 20.00 Koncert (M. in. Uwertura Berlioz „Benvenuto Cellini”, Manfred Schumana, Symfonia Mozarta)
- Strassburg (345)
- 20.45 Koncert (Uwertura „Genowefa” Schumana, Koncert skrzypcowy Mozarta, Rapsodia Nr. 1 Enecho, Poemat na skrzypce z orkiestrą Chaussona, Symfonia z organami Saint Saensa).
- Bukareszt (394)
- 20.00 Trio H-dur Brahmsa.
- 20.45 Trio F-dur Saint Saensa.
- Budapeszt (550)
- 22.40 Recital fortepianowy (Utwory Bacha, Scarlatti, Mendelssohna, Szopena etc.).

### Feljetry radjowe

Dzisiaj o godz. 19.40 na marginesie debat literackich w radjo, p. Stanisław Adamczewski wygłosi pierwszą w nowym sezonie literackim w radjo pogadankę p. t. „Pokłosie krytyczne”.

Dnia 7. 9 o godz. 19.40 dr. Franciszka Szymanówna podzieli się z radiosłuchaczami wrażeniami swymi ujętymi pod kątem widzenia historycznego z wycieczki „po grodzie Sobieskich i Żółkiewskich”.

(r)

Odcinek powieściowy „Głosu Porannego” z d. 4.9.1933 r. Nr. 9

### SZYMON BOGDANOWICZ

Przedruk sastrzeżony

# GRZECHY WIELKIEGO MIASTA

## Filmo-romans sensacyjny

— Możliwe, — uśmiechnął się wywiadowca. — Wyjaśnienia złoży pani odpowiedniej władzy.

Alice zgarnęła z czoła kosmyki rozluźnionych włosów. Po chwili odezwała się spokojnie:

— Jestem nieubrana... zechce pan zaczekać chwilę.

— Proszę się pośpieszyć — rzucił za odchodzącą.

Alice wbiegła po stopniach. Wpadła do sypialni.

Clive ubierał się właśnie.

— Kto tam przyszedł? — zapytał.

— Ubieraj się szybko... musimy uciekać... Prędzej, prędzej... pomóż mi się ubrać. — szeptała rozgorączkowana, — chcę mnie aresztować...

— Co się stało, Alice?

— Wszystko ci wyjaśnię... zaufaj mi, Clive... każda chwila jest droga...

W zdenerwowaniu pomagał jej ubierać się.

— Clive, musimy wydostać się bocznym wyjściem do samochodu, nie przez hall, — szeptała ze łzami w oczach.

Ujął ją za rękę. Wyszli drugimi drzwiami sypialni. Przebiegli korytarz, kierując się ku wąskim stopniom, prowadzącym na taras, w stronę ogrodu.

Po chwili siedzieli już w aucie.

Clive nie mógł się zorientować. Spojrzeniem

żądał wyjaśnień. Ale błagalne, pełne miłości i przeobrażenia oczy Alice zmuszały go do cichego posłuszeństwa.

Rozległ się warkot silnika. Dym benzynowy strzelił pióropuszem.

W cichym hall'u agent drgnął niespokojnie. Co to?... Motor... Wbiegł po stopniach na pierwsze piętro. Zatrzymał się przed drzwiami, za którymi znajdowała Alice. Wszedł do sypialni.

Nieład. Porozrzucana pościel. Alice Berton nie ma. — Uciekła.

Wzrok jego padł na uchylone drzwi. A więc tedy, drugim wyjściem...

Przebiegli korytarz... wąskie, kręte schody. Pchnął drzwi. Taras... Ogród. Rozejrzył się.

Tył błękitnego wozu mignął za węglem pałacu. Agent pobiegł za uciekającymi.

— Stać, bo strzelam! — krzyczał wzburzony.

Cadillac uderzył o przymkniętą bramę. Rozwarła się pod naporem rozpedzonego wozu.

Rozległ się huk wystrzałów. Grad kul posypał się z dwu wyciągniętych rewolwerów agenta

Auto wypadło na jezdnię.

Wywiadowca podbiegł do swego motoru. Motocykl zaterkotał, iak karabin maszynowy. Rozpedził się, minął bramę.

Przeciagli, alarmujący gwizd syreny motocyklowej doleciał uszu uciekających

### ROZDZIAŁ IV.

## „Indra”

— Hallo, Nancy!

— Hallo, Joyce!

Przyjaciółki: uściśniły swe dłonie.

— Można się przysiąść? — zapytała Joyce. —

Karol i Filip nie znajdą chyba tak prędko wolnego stolika.

— A gdzie oni?

Joyce rozejrzała się dokoła. Wspięła się na palcach.

Dziesiątki głów kobiecych i męskich. Smokingi i zwykłe garnitury. Jasne plamy głębokich dekolotów i wałki mięsne obnażonych ramion. Wszystko splecione, roztańczone, rozchichotane. Mokra Ameryka ułatwia zabawę. Nie trzeba już ukrywać płaskich butelek w tylnych kieszeniach spodni, czy w torebkach damskich. Amerykanie boją się, że nowy kaprys może zpowrotem osuszyć półkulę dolarową i starają się wykorzystać bez umiaru wolność stęsknionych przelyków.

Stoliki oblepione korpusami: grube brzuchy o nieregularnych wzdęciach businessmanów. Obok wysmukłe sylwetki kobiet lekkiej wagi, w lżejszych strojach i jeszcze lżejszych obyczajów.

Dancing. Tocząca się fala mięsa. Niby opięte pasami i ściągnięte sznurami wystawowe szynki wielkanocne. Obok smukłe gigolaki, otrzymujące za przetańczoną noc dolara, a może i więcej, zależnie od miękkiego serca partnerki i od napięcia jego napiętych pas tanecznych. Ręce tancerzy toną w fałdach tłuszczu. Muszą pchać przed siebie wstrętne im ciężary. Ledwie, że sami mogą się utrzymać ze zmęczenia, a żołądki buntują się i nie mogą doczekać powrotu do stolika przygodnych dam. Znużone, podkrażone oczy patrzą bezmyślnie przed siebie.

Któraś z falujących jejmości przytuliła się jeszcze bardziej i spojrzyła w oczy partnera.

Gigoló wraca do warsztatu... Wzdycha namiętnie, chrapy wykonują techniczne, artystyczne drgnięcia. Uśmiech, a raczej bolesne skrzywienie ust rozciąga blade wargi.

(d. c. n.)



**Wiadomości bieżące**

**NOCNE DYŻURY APTEK.** — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kacperkiewicza (Zgierska 54); J. Sitkiewicza (Kopernika 26); I. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

**REJESTRACJA ROCZNIKA 1915.** — Dziś, dnia 4 b. m. o godz. 8 rano winni się stawić do rejestracji w biurze wojskowym przy ul. Piotrkowskiej 165 mężczyźni, urodzeni w roku 1915 i zamieszkałi na terenie I komisariatu o nazwiskach na literę od M do S włącznie.

Jutro, t. j. we wtorek, dnia 5 b. m. winni się zgłosić do rejestracji mężczyźni urodzeni w roku 1915, a zamieszkujący na terenie I komisariatu o nazwiskach na literę Sz, T, U, W, Z.

**NA POGRZEB MGR. DYCHDALEWICZA.** — W związku z zgonem b. naczelnika wydziału adw. stracyjnego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, a następnie starosty grodzkiego w Łodzi, s. p. Jana Jerzego Dychdalewicza, jako reprezentant urzędników łódzkich wyjechał z Łodzi, celem wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych, zastępca starosty grodzkiego w Łodzi, p. Rosicki. (p)

**KONTROLA KONCESJI APTECZNYCH.** — Urząd wojewódzki w Łodzi polecił właścicielom aptek publicznych, aby w terminie miesięcznym przedstawili oni koncesje na prowadzenie aptek.

Te apteki, których właściciele do dnia 15 b. m. nie przedstawią koncesji lub też nie uzyskają, będą zamknięte, jako istniejące bez należytych odstaw prawnych. (p)

**W IMIĘ SPOKOJU PUBLICZNEGO.** — Wczoraj policja łódzka konfiskowała u kioskarzy egzemplarze „Hasła Podwawelskiego”, „Pod Pręgierz” i „Orędownika”.

Również skonfiskowano na gruncie łódzkim „organ” hitlerowców polskich p. t. „Jedna karta”.

Pierwszy numer nowego tygodnika antyżydowskiego p. t. „Odrodzenie”, który miał wychodzić w Łodzi, na polecenie łódzkiego starostwa grodzkiego nie został wypuszczony z drukarni.

Na dzień wczorajszy zapowiedziano zabawę ogrodową w Helenowie, urządzaną przez stronnictwo narodowe.

Łódzkie stroswo grodzkie nie wydało zezwolenia na urządzenie tej zabawy, wobec czego odwołana ją w ostatniej chwili. (p)

**ZBIÓRKA NA SAMOŁOT.** Zarząd związku legionistów polskich podaje do wiadomości wszystkich, którym przesłane zostały karty i pisma z apelem do składania na samolot, jako dar ludności województwa łódzkiego, a którzy z przyczyn od nich niezależnych, nie zadeklarowali się na powyższą zbiórkę, że w najbliższych dniach odwiedzi ich nasz upoważniony inkasent.

**Film z życia**  
Tragiczne dzieje córki wysokiego dygnitarza carskiego

Jeden z wieśniaków, przechodząc przez most na rzece koło Siemradza zauważył jakąś kobietę, która zamierzała rzucić się z mostu w nurty rzeki. Wieśniak szybkim ruchem zatrzymał ją, a następnie powiadomił posterunek policyjny.

Z wyjaśnienia niedoszłej samobójczyni wynika, iż jest ona córką b. radcy carskiego ministerstwa spraw zagranicznych i nazywa się Tatjana Plezskow. Ojciec jej, Włodzimierz, został rozstrzelany przez

**Nahum Sokołow**

**Metamorfoza wychowanka jeszybotu w najwybitniejszego uczonego żydowskiego**

Przed uroczystym otwarciem kongresu sjonistycznego Nahum Sokołow, obecny prezes organizacji sjonistycznej, przyjął przedstawicieli prasy. Przyjęcia te stały się w ostatnich kilku latach tradycyjnymi. Nahum Sokołow, jeden z filarów ruchu sjonistycznego, jest postacią pod każdym względem nie przeciętną.

Wychowaniec małomiasteczkowego jeszybotu własnej pracy zawdzięcza olbrzymią wiedzę, która już we wczesnej młodości uczyniła go jednym z najwybitniejszych żydowskich uczonych.

Sokołow jest świetnym erudytą, poliglota mówiącym bez zarzutu wielu europejskimi językami, znakomitym historykiem, twórcą encyklopedii hebrajskiej i wybitnym politykiem.

Zachowuje się z równą swobodą w politycznych salonach stolicy, jak w gabinetach paryskiego Quai d'Orsay, lub londyńskiego Foreign Office'u. Bywa częstym gościem w lśniących przepychem komnatach watykańskich, mile widziany przez Ojca Św., z którym łączy go dawna przyjaźń. Trudno wyobrazić sobie, patrząc na wytworną postać prezesa wszechświatowej sjonistycznej organizacji że się ma przed sobą byłego wychowanka szkoły religijnej w lichej miejscinie.

Pomimo wszechstronnego, często genialnego wprost uzdolnienia, Sokołow czuje się przede wszystkim dziennikarzem. Całą istotą zrosł się z dziennikarstwem w półwiekowej prawie pracy. Zastąpił bezwzględnie na tytuł pierwszego wielkiego dziennikarza w języku hebrajskim. Przez długie lata redagował dziennik, wychodzący w języku hebrajskim, a założony przed 7 prawie laty.

Europejska prasa zna również dobrze Sokołowa. Artykuły jego pióra, cechujące się głęboką wiedzą i za pałem, zdobyły nieraz szpalty wielkich dzienników, nie wyłączając „Times'ów”.

Jako wytrawny dziennikarz Sokołow rozumie cel licznego zjazdu przedstawicieli prasy na kongres w Pradze. Rozumie, jak bardzo nie wielu polityków, że korespondenci

„Manchester Guardian”, londyńskich „Times'ów” i wielu innych większych i mniejszych pism nie po to odbyli długą i uciążliwą drogę, aby dowiedzieć się, z jakich powodów należy usunąć lub zostawić rewizjonistów w organizacji sjonistycznej, lub czy wybiorą, czy nie wybiorą Wajcmana. Są to niewątpliwie sprawy ważne, lecz istotą sjonizmu i zainteresowanie się nim nieżydowskiego odłamu społeczeństwa polega na czemś zgoła innym. Chodzi o to, że sjonizm stał się w ostatnich czasach jednym z czynników światowej polityki, wprawdzie niewielkim, lecz ta właśnie okoliczność, a nie żaden sentyment, zwróciły na niego uwagę nieżydów.

Sokołow utrzymuje, że z gruntu fałszywe jest przyjęte ogólne mniemanie, jakoby deklaracja Balfoura oraz wszystkie akty proklamowane w Wersalu, San Remo i Paryżu były jedynie humanitarnym czynem wielkich mocarstw w stosunku do narodu, który przez tysiące lat zmuszany był do istnienia poza nawiasem życia politycznego. Clemenceau, Wilson i Poincaré wychodzili z innych zupełnie założeń. Interes żydów nie był wcale wytyczną ich postępowania przy regulacji stosunków na bliskim Wschodzie. Chodziło im przede wszystkim o stworzenie dla Palestyny formy istnienia w przyszłości. Byli niezmiernie przekonani, że turcy, dotychczasowi władcy, nie wrócą już do niej nigdy. Historia jest świadkiem, że turcy nie wrócili nigdy do kraju, z którego raz ustąpili. Bośnia i Hercegowina są tego jaskrawym przykładem.

Dla zebranych na zwierciadlanej sali wersalskiego pałacu przedstawicieli państw, uczestniczących w wielkiej wojnie, było jasnym, że istnieje jeden tylko naród, związany nierozdzielnie z tym skrawkiem ziemi, na brzegu Śródziemnego Morza, od tysięcy lat posiadający moc odrodzenia Palestyny i przywrócenia jej do stanu dawnej świetności, którą podkreśla rzymski historyk, mówiąc, że w jednej tylko Galilei było 400 miast.

— Od chwili zawarcia traktatu wersalskiego upłynęło 14 lat — mówi Sokołow. — To, cośmy zdołali uczynić w Palestynie w tym krótkim przeciągu czasu, napełnia serca nasze dumą. Przeprowadziliśmy meljorację i elektryfikację kraju, zbudowaliśmy drogi, rozwinięliśmy przemysł. Przedewszystkiem jednak stworzyliśmy nową klasę żydów: rolników - pionierów i robotników fabrycznych. Wyniki naszej dotychczasowej pracy w Palestynie sięgają daleko poza granice czysto topograficznych interesów tego w gruncie rzeczy niewielkiego kraiku. Jesteśmy dla Wschodu nie tylko twórcami cywilizacji, niesiemy mu pokój. Starczy tam miejsca dla wielu jeszcze milionów ludzi. Oto nasz cel, do osiągnięcia którego winien nam dopomóc nie tylko kongres, lecz całe światło. To zagadnienie nie czysto żydowskie, lecz ogólnoludzkie.

Mowa Sokołowa, trwająca przeszło godzinę, pełna nowych nieznanych dotąd historycznych danych, wzbudziła zachwyt wśród przedstawicieli Ameryki.

H. S.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec i brat

**Jakób Rotenberg**  
lekarz-dentysta

przeżywszy lat 48.  
Wyprowadzenie drogię nam zwłok nastąpi dziś, w poniedziałek, dnia 4 września 1933 r. o godz. 2-jej popoł. w domu przedpogrzebowego, o czym zawiadomienia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina

**Wyrok sowiecki w Polsce**

rozplakatowany we wszystkich gminach woj. poleskiego

We wszystkich gminach województwa poleskiego rozwieszono niezwykle dokument. Do kumentem tym mianowicie jest wyrok sowieckiego rejonu z d. 28 maja b. m. w sprawie Jana Lewczuka, pochodzącego z Polski, z gminy siechnowskiej w powiecie kobryńskim.

Wyrok ten stwierdza, iż „pod sądny poszukując pracy, był przyjeżdżający do niej w owochozie „Alaszanka”. Bedac głodnym,

oskarżony wziął dla siebie około 20 sztuk kartofli, które zamierzał ugotować i zjeść. Gdy to zostało ujawnione, pod sądny ukrył się do lasu, skąd przyjeżdżający do niej w owochozie wychodził do kołchoznych burt i brał dla siebie kartofle, które w lesie piekł i jadł. Podsądny został ujęty i przekazany milicji. Popelniał on przestępstwo, przewidziane w art. 162 p. g. uk. Przestępstwo zostało mu udowodnione, wobec czego sąd orzekł:

Obywatela Lewczuka Jana, s. Wasyla w myśl art. 162 p. g. uk. skazać na przymusowe roboty na przeciąg 6 miesięcy i z aresztu zwolnić z zaliczeniem tymczasowego zaarstwowania od dnia 5 maja 1933 roku do dnia sądu. Wyrok nieostateczny i może być zaskarżony do sądu obwodowego w terminie 5 dni.

Następują podpisy.  
Według praw sowieckich wyrok sądowy winien być wywieziony przez dwa tygodnie w miejscowości, gdzie się skazany urodził. Sowieci w Nawlinie, nie bacząc, że rodzina wieś

Lewczuka leży po stronie polskiej, wysłał odpis wyroku do gminy siechnowskiej w pow. kobryńskim, celem ogłoszenia. Urząd wojewódzki, otrzymawszy od gminy Siechnowice ten osobliwy dokument, polecił go sfotografować, przetłumaczyć na język polski i odbić ki wywiesić we wszystkich gminach i wsiach województwa dla celów propagandowych.

**Jaskiniowiec z własnej woli**  
Wyjaśnienie komisarza rząd. inż. Wojewódzkiego

Do Redakcji „Głosu Porannego” w miejscu.

W związku z artykułem p. t. „Spółcześni jaskiniowcy na Placu Hallera”, umieszczonym w nr. 215 „Głosu Porannego” z dnia 6 sierpnia 1933 roku, proszę Sz. Redakcję o zamieszczenie poniższego wyjaśnienia:

„W dniu 30 czerwca r. b. zgłosił się do Wydziału Opieki Społecznej zarządu m. Łodzi Czekalski Stanisław z prośbą o udzielenie mu pomocy mieszkaniowej. Wyplacono mu wówczas kwotę zł. 33.— tytułem zapomogi. Sumę tę Czekalski

**Piorun na polu**  
zabił pastuszkę

Nad zachodnią częścią województwa łódzkiego szalała onegdaj burza. Od uderzeń piorunów w kilku miejscach wynikły pożary. Na łękach pod miejscowością Kościelna Wieś w powiecie kaliskim, piorun poraził śmiertelnie 17-letniego Ludwika Śniadę. Śniada był zajęty pascaniem bydła. (p)

**TEATR I MUZYKA**  
PRZYBYŁKO - POŁOCKA CIĘŻKO CHORA.

Znakomita artystka Marja Przybyłko - Połocka bardzo ciężko zachorowała. Lekarze uważają jej stan za bardzo poważny.

**TEATR W PARKU STASZYCA.** Dziś i jutro w teatrze w parku Staszycy farsa Bisona „Rozkosze ojcostwa”. Początek o godz. 9 w.

**TEATR „FILHARMONJA”.** Dziś, w poniedziałek wieczorem po cenach najniższych „Ostatni taniec” z Michałem Michalesko i Betty Siemionow.

**REKLAMA ZBYTECZNA!**

Zapytaj się matki, ojca, siostry, brata, a nawet żony

Każdy musi przysnać, że Najwspanialszy, Najdowiepniejszy przebój, Najciekawszy

to komedia muzyczna **Ostatni Taniec**

z gwiazdami amerykańskimi

**MICHAŁEM Michalesko**

**Betty SIEMIONOW**

W FILHARMONJI

Kier. art. dyr. D. Czumajster

Dziś, w poniedziałek o 9 wiecz. ceny najniższe

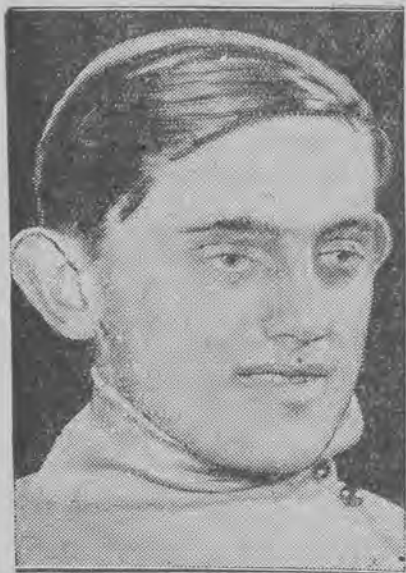


**JESIEŃ NAD MORZEM.** Z. T. K. organizuje w dniach od 15 do 17 września 2-dniową wycieczkę do Gdyni, Helu, Gdańska i Oliwy. Wycieczka zwiedzi: port handlowy w Gdyni, port wojenny na Oksywiu, zabytki w Gdańsku oraz klasztor w Oliwie. Przejazd statkiem na Hel. Informacji udziela oraz zapisy przyjmuje sekretariat Z. T. K. w Łodzi, ul. Wólczańska 35, tel. 121-35, codziennie od godz. 18 do 22.

**WYCIECZKA DO WIEDNIA.** Związek rezerwistów w Łodzi umożliwia nadzwyczaj okazjny i najtańszy 5-dniowy wyjazd na uroczystości jubileuszowe odsieczy Wiednia w dniach od 10 do 15 września r. b. Przejazd pociągami popularnymi (II i III klasy wagony pulmanowskiej) na miejscach numerowanych, bez konieczności posiadania indywidualnych paszportów i wiz. Koszt przejazdu do Wiednia i z powrotem, przejazd na uroczystości na Kahlenbergu, hotel itp. wynosi od 99 do 144 zł. Zgłoszenia na ściśle ograniczoną ilość miejsc przyjmuje się tylko do dnia 4 września r. b. w biurze związku, ul. Piotrkowska 109, m. 37, tel. 124-77.



Max Bulla



kolarek wiedeński, prowadzi do tychczas w trudnym wyścigu „Tour de Suisse“.

## Nagły zgon

dr. Cetnarowskiego

Znany w szerokich kołach sportowych nie tylko w kraju lecz i zagranicą długoletni i wielce zasłużony prezes Cracovii dr. Cetnarowski, ostatnio prezes honorowy Cracovii i Polskiego związku piłki nożnej, odznaczony za swą pracę na niwie sportowej złotym Krzyżem Zasługi będąc obecny w dniu wczorajszym na boisku podczas zawodów Cracovia — Wisła zastąpił nagle. Nieprzytomnego dr. Cetnarowskiego przewieziono natychmiast do lecznicy, gdzie lekarze stwierdzili zgon zasłużonego działacza sportowego na udar serca.

Przez śmierć dr. Cetnarowskiego sport polski poniósł niepowetowaną szkodę.

## Mecze na Śląsku i w Wilnie

W Lipinach odbył się w dniu wczorajszym ostatni mecz w grupie południowo-zachodniej o wejście do ligi pomiędzy Naprzodem a krakowską Olszą. Mecz był zwykłą formalnością, gdyż Naprzód nawet w wypadku przegranej miał zapewnione miejsce w finale. Wynik spotkania 3:1, do przerwy 2:0 dla Naprzodu.

WILNO. — Bawiła tu drużyna piłkarska Hasmonai rówieńskiej. W pierwszym dniu goście grali z Makabi przegrywając w stosunku 0:3, w druim natomiast zmierzyli się z mistrzem Wilna WKS. Smigły i przegrali w wysokim stosunku 0:8.

WIDZEW — ŁKS IB 4:0 (4:0).

W dniu wczorajszym odbył się w Pabjanicach mecz o puchar Burzy między Widzewem a ŁKSIB. ŁKS IB wystąpił w 10 i w pierwszej połowie nie mógł dojść do głosu. Po przerwie natomiast ŁKS grał b. ambitnie i był przeciwnikiem niemal równorzędnym. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Jaskóła, Bończyk, Uptas i Wróbel. Sędziował p. Laufer. Wyróżnił się Głogowski z Widzewa.

W nadchodzącą niedzielę Widzew spotka się w finale z WKS.

# Wisła dystansuje Pogon

## Porażki Cracovii, Pogoni, Garbarni i Czarnych w wczorajszych rozgrywkach ligowych

Ze wszystkich wyników dnia wczorajszego nie trudno było odgadnąć jeden: mianowicie porażkę Legji na Śląsku. Tak też się stało. Legja przegrała czwarty swój mecz z rzędu, jest dotychczas bez punktów, no i nadal pozostaje na ostatnim miejscu w tabeli grupy mistrzowskiej.

Inne natomiast wyniki były wielką wiadomością. Zwłaszcza mecz Wisła — Cracovia stał pod znakiem zapytania. Wisła z tej ciężkiej próby wyszła zwycięsko. Jest to jedyna drużyna w swej grupie, która w rozgrywkach jesiennych nie przegrała meczu. W zasługę za to

objęła prowadzenie, spychając z tej zaszczytnej lokaty Pogon. Pogoni nie powiodło się. — Znów lwowianie opuścili Łódź pokonani. Chociaż wszystko przemawiało za ich zwycięstwem, stracili oni punkty. Ł. K. S. przerwał jej zwycięski pochód, sam odnosząc pierwsze swe zwycięstwo w drugiej kolejce mistrzostw.

Tem, czem szczyli się Wisła mogą pochwalić się w grupie walczącej o utrzymanie się w lidze piłkarze 22 p. p. Wczoraj odnieśli oni trzecie kolejne zwycięstwo, tym razem na gruncie lwowskim. Dzięki temu siedlczanie nie pozwolili się zdystan-

sować Warcie i nadal prowadzą w tabeli, chociaż drużyna poznańska wygrała wczoraj przekonywująco z Garbarnią. Na szarym końcu tabeli w drugiej grupie figurują nadal Podgórze i Czarni.

Poniżej podajemy szczegółowe tabele, w których uwzględniliśmy wyniki dnia wczorajszego.

### GRUPA I

1. Wisła	7	4	8:4
2. Pogon	6	5	14:11
3. Ruch	6	5	15:12
4. ŁKS.	3	3	6:7
5. Cracovia	2	3	8:8
6. Legja	—	4	6:15

### GRUPA II.

1. 22 p. p.	6	3	8:5
2. Warta	5	4	8:5
3. Warszaw.	3	3	6:5
4. Garbarnia	3	4	8:8
5. Podgórze	3	4	4:9
6. Czarni	2	4	8:10

WISLA — CRACOVIA 3:1 (1:1) KRAKÓW. — Mecz dwóch starych rywali wywołał wielkie zainteresowanie. Obecnych było 5.000 widzów. Początkowo Cracovia miała wyraźną przewagę i gra toczyła się na polowie boiska Wisły. Mimo to Wisła przeprowadza kilka bardziej skoordynowanych ataków, z których jeden przynosi jej bramkę zdobytą przez Sołtysiaka. Cracovia w dalszym ciągu napiera i w ostatniej minucie przed przerwą rzut wolny bije Pająk. Bramkarz Wisły chwytą piłkę, lecz zaatakowany przez Kubińskiego wpuszcza ją do siatki.

Po przerwie sytuacja się zmienia. Teraz górą jest Wisła, Cracovia natomiast gra słabo. Przewaga Wisły jest wyraźna i zdobywa ona dalsze dwie bramki przez swego środkowego napastnika Artura Sędziował dobrze p. Wardeszkiewicz.

RUCH — LEGJA 4:1 (2:1).

HAJDUKI WIELKIE. — Mecz Ruchu z warszawską Legją zakończył się zwycięstwem gospodarzy dla których bramki zdobyli Peterek 2 oraz Gemza i Gwóźdź po jednej. Dla Legji jedyną bramkę uzyskał Nawrot, najlepszy gracz na boisku. W drugiej części zawodów spadł ulewny deszcz, teren był ciężki, boisko błotniste. Sędziował p. Seidner.

WARTA — GARBARNIA 4:1 (1:1)

POZNAŃ. — Rozegrany w Poznaniu mecz ligowy pomiędzy Wartą a Garbarnią przyniósł zwycięstwo Warty zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:1, do przerwy 1:1. Warta, zwłaszcza w drugiej części meczu, była znacznie lepszym zespołem. Bramki dla zwycięzców uzyskali bracia Szerfkowie (o jednej) oraz Radojewski i Nowacki.

22 PP. — CZARNI 4:3 (3:1).

LWÓW. — Drużyna siedlecka znacznie lepsza w pierwszej połowie zdołała utrzymać zwycięstwo, dzięki czemu nadal prowadzi w tabeli w drugiej grupie. Bramki dla 22 pp. zdobyli Biegański 2, Świętosławski i Rusinek po jednej. Dla Czarnych wszystkie bramki padły ze strzałów Żurkowskiego.

POLSKA — JUGOSŁAWJA

W najbliższą niedzielę dnia 10 września przypada termin zarezerwowany przez PZPN. na zawody międzypaństwowe. W związku z tem nie są przewidziane żadne spotkania ligowe w grupie pierwszej. Natomiast w grupie drugiej, jako zwolnionej od obowiązku dawania gry czy do drużyny reprezentacyjnej rozegrane zostanie jedno tylko spotkanie. Odbędzie się ono w Krakowie pomiędzy Podgórzem, a 22 p. p. z Siedlcem.

W Warszawie natomiast na stadionie Legji odbędzie się międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją polską a Jugosławią.

## ŁKS. - Pogon 3:1 (1:1)

Łało, jak z cebra, a grać trzeba. Kto skusił się przyjść na boisko, przetrwał tę ulewę, klnąc pogodę w żywy kamień. Narzekano na brak krytej trybuny, lecz wczoraj dało się to we znaki nie tylko publiczności. Zawody zapowiadały się rewelacyjnie, lecz groźne chmury odstraszyły widzów. Zebrało się raptem 1000 osób i mecz, do chód z którego zasililby wybitnie kasę ŁKS, stał się nagle grubo deficytową imprezą.

Po całym szeregu niepowodzeń łodzianie odnieśli wreszcie zwycięstwo. Lepsza w gruncie rzeczy drużyna Pogoni zeszła z boiska po konana. O wyniku zdecydowała skuteczniejsza gra ataku ŁKS, a ściślej mówiąc jego skrzydłowych Króla i Durki, no i samobójczy goal obrońcy Pogoni, Berezy, zawiniony o rzucie różnym, bitym przez Króla tuż na początku gry po przerwie.

Atak Pogoni był znacznie lepiej zgrany celowo kombinował, lecz mało strzelał. Niechciot, kandydat do reprezentacji, polował na bramki, to też prawa strona ataku, która stanowią bracia Matjasowie wypadła lepiej. Techniczna przewaga Pogoni była widoczna. Opanowanie piłki u łodzian pozostawia nadal dużo do życzenia. Na ciężkim śliskim terenie dało się to dobrze we znaki.

Lwowianie byli drużyną wyrównaną, natomiast ŁKS miał dwa bardzo słabe punkty. Jeden — to Jańczyk, a drugi — Tadeusiewicz. Do brą była natomiast obrona. Fligel naprawiał błędy Jańczyka, Karasiak ani razu nie pozwolił się obejść Niechciotowi. Frymarkiewicz siląc się na efekt zawił pierwszą bramkę. Wyróżnił się

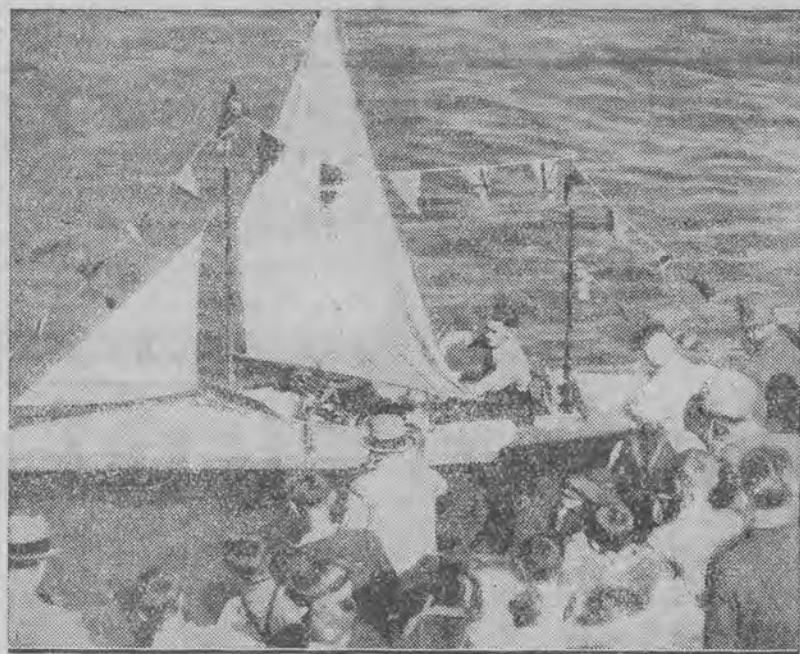
Pegza. Gra, mimo deszczu, początkowo dość ciekawa. Pogon jest lepszą i stale atakuje. Pierwsza bramka padła niespodziewanie w 15 min. Wolny za przewinięcie Millera strzela Niechciot na bramkę i osłzglią piłkę Frymarkiewicz wypuścił z rąk do siatki. Jeden z ataków ŁKS zostaje uwieńczony silnym strzałem Króla pod poprzeczkę i po półgodzinnej grze wynik brzmi 1:1.

Do przerwy ŁKS zdobywa bramkę przez Sowiaka, której sędzia nie uznaje z powodu spalonego. W

drugiej części meczu już w 3 minucie z rogu Bereza zawiń samobójczą bramkę, a w chwilę potem Matjas II ulega w zderzeniu z Fliglem kontuzji i musi opuścić boisko. To znacznie osłabia atak Pogoni. Gra on już nie tak składnie i jest mniej groźniejszy. Tadeusiewicz raz dochodzi do strzału, lecz trafia w Albańskiego z 4 metrów. W ostatniej minucie Sowiak wysuwa Durce. Niezawodny strzał i Pogon przegrała 3:1.

Mecz prowadził p. Rutkowski. Znac na nim dłuższą przerwę.

## W kajaku do Australji



Anglik Colin Sullivan wyruszył w tych dniach z Londynu, a celem jego śmiałej podróży jest wybrzeże piątej części świata

Bezgraniczne możliwości jakimi dysponują wytwórnie sowieckie umożliwiły powstanie masowego arcydzieła

## Turbina 50.000

„WSTRJECZNYJ“

Od jutra w „Casnie“

**CASINO**  
Dziś poraz ostatni!  
Początek o godz. 4.30

Wielka manifestacja nowego dzieła sztuki w inscenizacji genialnego **Rene Clair'a**  
**14 LIPCA**

W roli głównej: urocze zjawisko ekranu

**Annabella**

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.



# Bijemy Czechów jednym punktem

Lekkoatleci polscy drugi raz zdobyli puchar min. Benesa

Podczas drugiego dnia międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych Polska — Czechosłowacja padał bez przerwy deszcz. Po niezwykle ciężkiej walce udało się naszym reprezentantom pokonać groźnego przeciwnika w stosunku 79 i pół na 78 i pół punktów. A więc różnica zaledwie jednego punktu zdołaliśmy obronić nasze przodujące stanowisko w lekkiej atletyce wśród narodów słowiańskich.

Powtórzyła się zeszłoroczna historia. Przegraliśmy obydwie sztafety, zwłaszcza za kresem sztafety 4x400. A przecież za sztafety przyznawana jest największa ilość punktów. Bardzo pokazywany handicap ten musieliśmy potem odpracować w innych konkurencjach.

A zapowiadało się nienajlepiej. Zawód sprawili nasi płotkarze w biegu na 110 mtr. gdyż zamiast spodziewanego pierwszego i drugiego miejsca, a więc ośmiu punktów zdobyliśmy tylko równą połowę tej liczby. Bardzo zafeta walka rozgorzała w skoku o tyczce, przyczem czesi okazali się groźnymi i równorzędnymi przeciwnikami. Trzech zawodników osiągnęło tu jednakową wysokość, musiano więc punkty za pierwsze trzy miejsca podzielić. Ponieważ do podziału tego należało dwóch Polaków wyszliśmy na tem lepiej.

Szczęście uśmiechnęło się w biegu na 200 mtr. Coprawda bieg ten wygrał Hejduk, lecz doskonały drugi sprinter cze-

ski Engl za zabiegnięcie toru został zdyskwalifikowany i 4 punkty spadły nam jak z nieba.

O wyniku spotkania miał decydować skok w dal. Sikorski i Luckhaus nie zawiedli. Zwycięstwo nasze było już zapewnione. Ostatnią konkurencją sztafety 4x400 mogli już wygrać czesi.

Wyniki techniczne poniżej. W biegu na 200 mtr. pierwszym był Hejduk, drugim Engl lecz zdyskwalifikowano go za zabiegnięcie toru, to też drugie i trzecie miejsce przypadło Biniakowskiemu i Głowackiemu. W skoku o tyczce Sznajder, Kluk oraz Markt uzyskali po 3.75. Punkty podzielono.

W rzucie dyskiem zwyciężył Heljasz, uzyskując 43.85 m. przed Douą — 43.46 m. Trzecie miejsce zajął młody miotacz czeski Vitek — 43.48, a ostatnie przypadło Siedleckiemu 40.34 m.

Bieg na 800 mtr. wygrała

nadspodziewanie Czechosłowacja. Drugim był Kuźmicki, trzecim Kucharski.

W biegu na 5 klm. Fijałka zajął pierwsze miejsce ustanawiając swój rekord życiowy 15:20.4. Czas bardzo dobry. O parę metrów w tyle przybyli Śleaczek i Kościak. Łodzianin Kurpesa wykazał zupełny brak formy. Był on zresztą bez treningu.

W skoku w dal w ostatniej naszej stawce, szczęście dopisało. Sikorski osiągnął 6.88 zajmując pierwsze miejsce przed Luckhausem 3.83.5.

W sztafecie 4x400 nie mieliśmy nic do powiedzenia. Czasi byli o klasę lepsi, a o doskonałej ich formie świadczy ustanowienie nowego rekordu czeskiego, wynoszącego 3:22.6. Rekord ten jest lepszy od poprzedniego o 2 sekundy.

Zwyciężyliśmy różnicą jednego punktu. Puchar min. Benesa nasi lekkoatleci zdobyli po raz drugi.

# Lekkoatleci KPZjednoczone

zdobyl puchar pana Prezydenta Rzplitej

W sobotę i niedzielę odbyły się na boisku Wimy zawody lekkoatletyczne klubów fabrycznych o puchar p. prezydenta. W ogólnej punktacji zwyciężyła KPZjednoczone, zdobywając po trzech latach walk 159 p. i puchar pana prezydenta Rzplitej na własność. Wyniki zawodów były następujące: 100 mtr. 1) Kucharski II (IKP) — 11.6, 200 mtr. 1) Kucharski II — 24.8, 110 mtr. płotki 1) Ośmielak (Tom.) — 19.2, 400 mtr. Kucharski I — (IKP) — 57.8, 490 mtr. płotki 1) Starosia (Zjedn.) — 64 s., 1500 mtr. 1) Starosta (Zj.) — 4.35, 5 i 10 klm. 1) Janczyk (Zj.) — 17.19,2 i 36.3s.4. skok w dal 1) Ku-

charski II (IKP) — 6.66, skok wwyż 1) Kujawski (Zj.) — 1.62. Oszczep 1) Czyżykowski (IKP) — 46.47 mtr., Dysk 1) Rosław (Zj.) — 36.98 m. Kula 1) Rosław — 11.92 mtr. Młot 1) Rosław (Zj.) — 34.89 m. Sztafeta 4x100 1) IKP — 49 s., przed KPZjednoczone i Kruszenderem. Trójskok: 1) Kucharski I 12.40.

W dniu wczorajszym zawody odbyły się w czasie ulewnego deszczu. W ogólnej punktacji: 1) KPZjednoczone 54 p., 2) IKP — 44 p. 3) Kruszender i Wima po 8 p. i 4) Geyer i Tom. Fabr. Szt. Jedw. po 3 p.

# Dzień PZA w Łodzi

Wyniki zawodów zapaśniczych

W dniu onegdajszym odbyły się w lokalu Siły przy ul. Głównej z okazji dnia PZA międzyklubowe zawody zapaśnicze, organizowane przez ŁOZA. Wyniki walk były następujące: w wadze kog. Sadulski (Unja) zwyciężył Rajski (Sila), w wadze lekkiej Kindler (Sila) pokonał na punkty Słowi-

skiego (Unja), Furmański pokonał Andrzejewskiego. W wadze półśredniej Buczyński (PKS) zwyciężył Bożyńskiego (Sokol), zaś Jagodziński (U) Buczyńskiego. W wadze średniej Zeller (Sila) zwyciężył Pietrzyńskiego (Sila). W wadze półciężkiej Jalkiewicz (Sila) — pokonał Krysiaka (U). Drużynowo zwyciężyła Sila 11 p., przed Unją 11 p., Sokolem 3 p. i PKS-em 2 p. Techniczny poziom walk był wysoki. Organizacja dobra.

# Fatalnie rozmokłe szosy

Nieopisane trudności zwalczają uczestnicy III wyścigu kolarskiego dookoła Polski

WARSZAWA, 3.9. (Tel. wł. „Głosu Porannego”). — Dzisiaj, w niedzielę odbył się trzeci etap kolarskiego wyścigu dookoła Polski. Kolarze wyruszyli z Ostrołeki do Grodna. Dystans 199 klm. Wyjazd z Ostrołeki nastąpił o godz. 7.30 rano, natomiast pierwsza grupa kolarzy osiągnęła Grodno o godz. 16.

W trzecim etapie wyścigu warunki atmosferyczne i terenowe jeszcze gorsze niż w drugim. Przez cały czas padał ulewny deszcz. Szosy były rozmokłe i oślizgłe, to też wypadków i upa-

ków zanotowano bez liku. Znow nie miał szczęścia Korsak - Zalewski. Odnosił on szereg kontuzji, które ostatecznie zmusiły go do zupełnego wycofania się z biegu. Emigrantowi z Francji również nie wiedzie się lepiej. Miał i on nie jedną wysypkę, na szczęście bez poważniejszych następstw. Hardyś jest dobrej myśli i liczy na zajęcie jednego z lepszych miejsc. Trudny dzień wczorajszego dobrze wytrzymał łodzianin Kotodziejczyk, który znow przybył na szóste miejsce.

Zwycięzcą trzeciego etapu okazał się Wasilewski w czasie 7:29.

Jako drugi przybył do mety Lipiński w czasie 7:29,30. Na dalszych miejscach figurują Olecki, Konopnicki, Kotodziejczyk, Zagórski, Zieliński i Cieniecki.

Bieg zmienił swego lidera. Po trzech etapach najlepszy czas ma obecnie Lipiński i on też prowadzi w ogólnej klasyfikacji.

Jutro nastąpi start do czwartego etapu Grodno — Wilno. Trasa czwartego etapu wynosi 183 klm.

Po przybyciu do Wilna kolarze zabawią jeden dzień, a start do piątego etapu nastąpi dopiero w środę, dnia 6 września.

# Gry sportowe w Łodzi

W dalszych grach sportowych o mistrzostwo osiągnięto w sobotę i niedzielę w Łodzi wyniki następujące: HAZENIA klasy B.: Wima — SKS 7:1, Sztern — Bar Kochba 5:2. Koszykówka żeńska klasy B.: mecz Hakoah — Bar Kochba wsku tek nieodpowiedniego boiska nie odbył się. Szczypiorniaki klasy A: LKS — HKS 3:0, LKS — TUR 5:0 (v. o.), IKP — HKS 10:2, Hakoah Tryumf 5:0 (v. o.), Zjednoczone — Makabi 7:2. Koszykówka męska kl. B. Makabi — Orle 36:22, Strz. K. S. — Hakoah 38:6. Koszykówka męska kl. C. — Sztern — Bar Kochba 17:10.

# LKS, MISTRZEM POLSKI W HAZENIE.

KRAKÓW. — W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Krakowie rozgrywki o mistrzostwo Polski w hazenie. Do mistrzostw stanęły drużyny LKS. Cracovii i Polonii (Warszawa). Jak już donosiliśmy w pierwszym dniu LKS. pokonał Polonię. W drugim dniu w pierwszym meczu Cracovia walczyła z Polonią zwyciężając ją w stosunku 6:4. W drugim spotkaniu LKS. zmierzył się z Cracovią i odniósł zwycięstwo w stosunku 11:6. W związku z tem tytuł mistrza Polski w hazenie na rok bież. zdobyła drużyna LKS. Tytuł wicemistrza przypadł Cracovii. Polonia na ogół zawodła.

TUR — PTC 1:1 (0:1). Półfinałowy mecz o mistrzostwo klasy B rozegrany na boisku Turu między łódzkim Turem a Pabjanickiem tow. cyklistów zakończył się po ostrej i ciekawej grze wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Tur wystąpił z czterema rezerwowymi, pomimo to jednak był przeciwnikiem dla PTC równorzędnym. Pierwsza połowa po wzajemnych atakach przyniosła prowadzenie w 20 min. gościom. Po przerwie w 2-ej min. bramkę wyrównującą strzelił dla Turu Karaś. Sędziował p. Jędraszczak. W PTC wyróżnił się Al. Kubik i lewy pomocnik, zaś w Turze — Woźniak i obrona.

POZNAŃ — ŚLĄSK 8:8. Zawody bokserskie Poznań — Śląsk zakończyły się wynikiem 8:8. Sensacją było zwycięstwo punktowe odniesione przez Piłata (Poznań) w walce z Woczką w wadze ciężkiej. Poza tem Wystrach pokonał na punkty Zielińskiego.

# Raid motocyklowy dookoła Łodzi

W dniu wczorajszym odbył się raid motocyklowy dookoła Łodzi na dystansie 242 kilom. zorganizowany przez Union - Touring. Zgłosiło się 29 zawodników, startowało 24, bieg ukończyło w przepisowym czasie 5-ciu.

W klasie solówek do 350 ccm. zwyciężył Raabe (U. - T.) 32 pkt. karne. W kat. solówek ponad 350 ccm. zwyciężył Tyliński (PTC.) 22 pkt. karne przed Popielasem (ŁKM.) 30 pkt. karnych. W kat. z przyczepkami do 600 ccm.: 1) Szalkiewicz (PTC.) 4 p. karne. 2) Richter (UT) 6 p. k. W kategorii ponad 600 ccm.: 1) Rynkiewicz (Legja, Warszawa) 16 p. k., 2) Gomoliński (ŻKM.3 20 p. k. Nagrodę przechodnią magistratu za najlepszy wynik dni otrzymał Szalkiewicz (P. T. C.) Poza tem nagrody otrzymali: Tyliński, Reichman (Warszawa), Schönborh (UT.), Klubuist, Staroński. Organizacja, która spoczywała w rękach p. Richtera — dobra.

# Wajsówna rzuciła dyskiem 37.25 m.

W dniu wczorajszym na zawodach Sokoła w Łodzi Wajsówna w rzucie dyskiem osiągnęła stosunkowo słaby wynik 37.25 mtr. do czego przyczyniły się fatalne warunki atmosferyczne.

# MIEDZYKLUBOWE ZAWODY KOLARSKIE KPZJEDNOCZONE.

W dniu wczorajszym odbyły się ze startem w Pabjanicach międzyklubowe zawody szosowe KPZjednoczone. W biegu na 50 klm. zwyciężył Wójcik (Rap.) w czasie 1 godz. 40.50 przed Dementowiczem (Wima) i Stefańskim (Zj.). W biegu na 30 klm. zwyciężył Wierucki 1.02.21, przed Babisiakiem i Trepem (RTGS).

# CAPITOL

## Dziś prezentujemy!

Rewelacyjny, w treści i ujęciu film erotyczny p. t.

# EKSTAZA

Reżyserja GUSTAW MACHATY.

W rol. gł.: Hedy Kiesler, Aribert Mogg

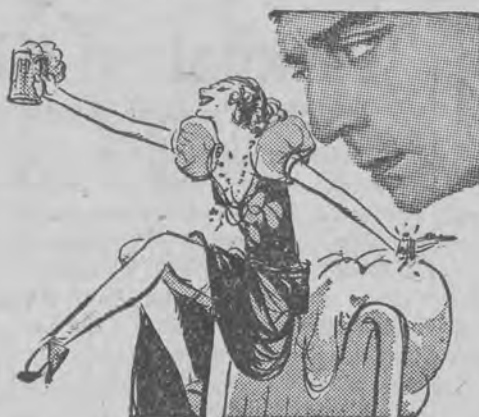
Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o 12.30





Przejazd 2

Odzis i dni następnych!



# Otwarcie sezonu! Poraz pierwszy w Łodzi Buster Keaton

w swej najnowszej komedji prod. 1933 | 34  
superfilmie pt.

## „Buster nawarzył piwa”

Passe-partouts, prócz urzędowych nieważne.



Główna 1

Odzis i dni następnych!

## PANI I JEJ TOALETA

Suknie wieczorowe



są często tak kombinowane, że mogą być noszone zarówno z rękawami, jak i bez rękawów. Suknia z lewej strony posiada wielki kołnier, miękko spoczywający na ramionach i zakończony klamrą, lub kwiatem. Rękawy są tak przycięte, że w każdej chwili mogą być zdjęte. Suknia z czarnego aksumitu posiada bardzo umiarkowany

dekolt na plecach i długie, wąskie rękawy do zdejmowania. Jako uzupełnienie służy spora pelerynka, obramowana pasem białej krepy i zapinana na plecach. Oryginalna suknia wieczorowa w greckim stylu zrobiona jest z białej, ciężkiej krepy. Zwraca uwagę oryginalny dekolt i miękkie udrapowanie sukni na ramionach.

Plaszcze z futrem



wykazują w tym roku dość płytkie kołnierze, aby ramiona wydawały się jaknajszersze. Często płaszczyki posiadają tylko mały stojący kołnierzyk, a wąskie obramowanie przetrzane biegnie wzdłuż szwu rękawów i ramion, aby się zakończyć szerokim mankietem (na prawo). Również płaszczyki pelerynkowe

rezygnuje z wysokiego kołnierza i posiada jedynie wąski paseczek przybrania, okalający pelerynkę i czyniący figurę młodszą i wysmuklejszą. Model z lewej strony demonstruje kimonowy płaszczyk, którego rękawy od łokci zrobione są z futra, a płaski kołnierzyk zapina się na ramieniu.

Zatwierdzone przez Min. W. R. i O. P.

## KURSY MUZYCZNE HELENY ARONSON-WINNIKOWEJ

Kierunek artystyczny prof. Józef Turczyński  
Klasa fortepianowa — Helena Winnikowowa  
Klasa skrzypcowa — Br. Rofsztafówna  
Przedmioty teoret., zasady solfeggio i inne.  
Zapisy przyjmuje kancelarja przy ul.  
**SIENKIEWICZA 53, III p. tel. 184-07**  
od 10—12 i od 4—6.

### OGŁOSZENIE.

Zarząd m. Łodzi ogłasza przetarg publiczny na całkowitą lub częściową dostawę w ciągu jednego roku mięsa i wyrobów masarskich do instytucji miejskich. Oferty składać należy w Wydziale Gospodarczym, przy ul. Narutowicza nr. 65, pokój nr. 5 do dnia 19 września 1933 roku, godziny 10 rano w kopertach podwójnych, zalakowanych pieczęcią firmową, każda z napisem: „Oferta do przetargu na dostawę mięsa i wyrobów masarskich” z podaniem nazwy firmy oraz adresu.

Wewnętrzna koperta powinna zawierać samą ofertę, zewnętrzna zaś prócz wspomnianej koperty także dowód złożenia wadium do depozytu Głównej Kasy Miejskiej w wysokości 3 proc. oferowanej dostawy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 września 1933 roku o godzinie 10-ej w wymienionym Wydziale, gdzie można się zapoznać uprzednio z warunkami dostawy i otrzymać wzór oferty.

Łódź, dnia 3 września 1933 r.  
ZARZĄD m. ŁODZI.

## „PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd. Wólczańska 21, tel. 167 15 przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Sztuka stosowana-hafciarstwo  
2. Krawiectwo damskie-krój  
3. Gorsciarstwo-krój  
4. Modniarstwo-kapelusze  
5. Bielizniarstwo-krój  
6. Ondulacja  
7. Manicure

Sekretariat czynny w godz. od 9—13 i 15—19.

Dr. med.

## Niewiażski

Chor. weneryczne, skórne i moczopłowe powrócił  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w. w niedziele i święta od 9—1

## Cukiernia „Zróżdło”

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87.

poleca swe wyborowe wyroby cukielnicze

**Nowość! „Słomki” Nowość!**  
w cenie 10 gr. sztuka.

Duży wybór ciastek deserowych po 20 gr.

Dla szkół i stowarzyszeń 10 proc. rabatu.

PROFESOR

## Stanisław Nirstein

udziela lekcji gry fortepianowej początkującym jak i zaawansowanym.

WARUNKI BARDZO DOSTĘPNE

ul. Traugutta Nr. 12 prawa oficyna, III p.

## „IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA  
PRZEPISYWANIE  
NA MASZYNE  
POWIELANIE  
DRUKÓW

Indywidualna pielęgnacja  
**CERY I URODY** syst. „IBAR”  
Nie przypadek winien decydować o wyborze kosmetyków. Cera należy pielęgnować rozsądnie, systematycznie. Zespół środków „IBAR”, kremy, lotiony, pudry e.t.c. stosowane przez **ANNĘ RYDEL** indywidualnie do rodzaju cery utrzymują skórę w czystości, nadaje prężność, miękkość, zdrową świeżość, usuwając zmarszczki łojotek, wagi, piegę e.t.c. **Instytut de Beauté**. Rajonalna Kosmetyka zatw. przez Władze Państwowe **Sokoła Kosmetyczna** sal. 1924 r. Łódź, Śródmiejska 16, tel. 169-92. Żądajcie informacji. Porady bezpłatne. **Ceny kryzysowe.**

## Plomby blaszane

w dowolnych ilościach do sprzedania.

Ceny konkurencyjne. Tel. 163-50

**UCZCIE SIĘ ZAWODU!**  
Tow. „ORY” w Łodzi, Wólczańska 27, tel. 111-23, przyjmuje zapisy na następujące warsztaty i kursy:  
Pończosznictwo mechaniczne, wyrobów swetrów i rękawiczek, tkactwo mechaniczne, mechaniczne ketlowanie i szpulowanie, bielizniarstwo, gorsciarstwo, krawiectwo, modniarstwo, ondulacja, manleure, budowa odborników radiowych, wieczorowe kursy kroju dla krawców i krawczyń.  
Prócz powyższych, otworzony zostanie dział tkactwa artystyczno-reżerskiego obejmujący prace: kilimowe, gobelinowe, dywany i t.p. pod kierownictwem absolwentki Państw. Szkoły Tkactwa Artystycznego w Krakowie.

## Ogłoszenia drobne

**ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe** kupuje i płaci najwyższe ceny **Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.**

**!! BRYLANTY !!**  
ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJĘ, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30.**

**DZIECINNE** auto pedałowe i rower 3-kołowy w dobrym stanie tanio do sprzedania. **Mielczarskiego 24, m. 5.**

**ZDJEĆCIA DO MATRYKUEŁ** i paszportów po cenach niżej konkurencyjnych wykonuje zakład fotograficzny **L. Laks** w Łodzi, ul. Żeromskiego 84. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9. Przyjmuje się również do wywołania, kopjowania i powiększenia. **26—30**

**FOTOGRAFJE** do matryk i dowodów **6 sztuk tylko 1 zł.** w zakładzie fotograficznym „Stinks”, 6-go Sierpnia 9. Na miejscu dział prac amatorskich po bardzo niskich cenach.

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnośne — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-aspalowy (strona 3 aspal): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 aspal) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej. Firma zastr. 1000/2. Za odt. tabliczeczki lub listy, dodatek 50%. Ogł. drukow. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.